

Sygn. akt III AUa 930/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Jerzy Andrzejewski |
| Sędziowie: | SSA Barbara Mazur (spr.) SSA Alicja Podlewska |
| Protokolant: | stażysta Agnieszka Makowska |

po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 2015 r. w Gdańsku

sprawy J. K.

z udziałem zainteresowanego P. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji J. K.

od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 18 marca 2015 r., sygn. akt IV U 81/15

oddala apelację.

SSA Alicja Podlewska SSA Jerzy Andrzejewski SSA Barbara Mazur

Sygn. akt III AUa 930/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 17 grudnia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. stwierdził, że P. K. jako osoba wykonująca prace na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. K. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 01 do dnia 28 lutego 2014 r. i ustalił podstawę wymiaru składek na poszczególne ubezpieczenia wskazując, że umowa zawarta przez zainteresowanego z płatnikiem składek posiada znamiona właściwe umowie zlecenia, zaś nazwanie jej umową o dzieło miało na celu obniżenie kosztów prowadzonej działalności i świadczy o obejściu przepisów prawa.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł J. K. kwestionując dokonaną w postępowaniu administracyjnym w niniejszej sprawie kwalifikację prawną stosunków prawnych łączących go w okresie objętym tą decyzją i domagając się jej uchylecia.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł m.in. o jego oddalenie, podtrzymując swoje dotychczasowe stanowisko wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Zainteresowany P. K. poparł stanowisko organu rentowego.

Wyrokiem z dnia 18 marca 2015 r. w sprawie IV U 81/15 Sąd Okręgowy we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu I instancji:

J. K. prowadzi w zakresie usług budowlanych działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Handlowo – Usługowe (...). W ramach tej działalności wykonywane były prace budowlane między innymi przy wznoszeniu obiektu w postaci bloku mieszkalnego (...) - klatkowego, przy ulicy (...) w T..

Na okres od dnia 14 stycznia do dnia 28 lutego 2013 r. J. K. zawarł z P. K. pisemną umowę, której przedmiotem miało być wykonanie instalacji elektrycznej w bliźniaku N. ul. (...). Za pracę wykonaną za podstawie w/w umowy P. K. otrzymał wynagrodzenie w kwocie 1.700 zł. Prace na budowie wykonywane były co do zasady godzinach 7-18, przy czym dostęp do terenu budowy był kontrolowany. Przed przystąpieniem do pracy zainteresowany otrzymywał polecenie od wnioskodawcy co do miejsca i sposobu wykonania powierzonej pracy. W sytuacji, gdy nie było pracy przy instalacji P. K. pomagał pozostałym pracownikom przy położeniu kostki brukowej.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania przed organem rentowym (dokumenty zgromadzone w aktach kontroli okresowej przeprowadzonej przez ZUS), w tym w postaci decyzji organu rentowego oraz zestawienia umów, które pozwoliło na odtworzenie ram czasowych w jakich strony ją zawarły, wysokości uzyskanego przez zainteresowanego wynagrodzenia oraz określenia przedmiotu umowy. Treść zeznań zainteresowanego stanowiła natomiast podstawę do ustalenia okoliczności zawarcia spornej co do charakteru umowy, a także ogólnie zakresu wykonywanych przez zainteresowanego czynności. Z uwagi na nieusprawiedliwione niestawiennictwo P. K. Sąd ten pominął dowód z jego zeznań.

Sąd I instancji stwierdził, że zgromadzony materiał dowodowy uznać należy za wystarczający dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, zaś ewentualne braki w tym zakresie podlegać mogą ocenie tylko w ramach obowiązków procesowych stron wynikających z rozkładu ciężaru dowodu według reguły określonej w art. 6 k.c.

Sąd ten zaakcentował przy tym, że ze zrekonstruowanego powyżej stanu faktycznego sprawy, co do zasady w istocie w tym zakresie bezspornego, strony wywodziły całkowicie odmienne skutki prawne.

W tym miejscu wskazał, że w myśl przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są m. in. osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”.

Stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 4 i w związku z art. 13 pkt 2 ustawy systemowej zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że o obowiązku ubezpieczeń przesądzają przepisy prawa, a nie wola ubezpieczonego lub organu rentowego. Każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi

podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń należy do płatnika składek (art. 36 ust. 1 i 2 ustawy systemowej).

Nadto Sąd ten podniósł, że przepisy regulujące materię ubezpieczeń społecznych mają charakter bezwzględnie obowiązujący, co oznacza, że w sytuacjach w nich określonych muszą być one stosowane przez organ rentowy w sposób ścisły. Niedopuszczalna jest wykładnia rozszerzająca (por. wyrok S.N. z dnia 08 listopada 2006 r., I UK 138/06).

W świetle powołanej regulacji istotne różnice – stanowiące podstawę sporu w przedmiotowej sprawie – wynikają z kwestii odmiennej kwalifikacji łączącej odwołującego z zainteresowanym umowy. W tym zakresie w pierwszej kolejności Sąd I instancji wskazał, że samo nadanie zawartym umowom nazwy „umów o dzieło” nie powoduje automatycznie, iż w rzeczywistości posiadają one charakter takich umów, gdyż zgodnie z art. 65 § 1 Kodeksu cywilnego o istocie i charakterze konkretnej umowy nie decyduje nazwa określona przez strony, lecz zamiar i cel stron, tj. treść świadczeń w tym wypadku przyjętego do realizacji przez zleceniobiorcę, a więc rodzaj pracy, sposób jej świadczenia, jej charakter oraz warunki jej wykonywania (por. orzeczenie S.N. z dnia 19 sierpnia 1988 r., III AZP 4/88, OSN 1989 r., poz. 22).

Treść stosunku prawnego nie może przy tym sprzeciwiać się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego (art. 353 (1) k.c.). Nie jest więc dopuszczalne zawarcie „umowy o dzieło” jedynie w celu ograniczenia kosztów działalności prowadzonej przez płatnika, co wiąże się przy tym z pozbawieniem osób, z którymi umowy takie zawierano, ochrony ubezpieczeniowej, która przysługiwałaby im z mocy samego prawa z uwagi na właściwości (naturę) stosunku prawnego, który faktycznie łączył te osoby z płatnikiem.

Sąd Okręgowy stwierdził, że dokonując analizy i prawidłowej kwalifikacji zawartej przez odwołującego z zainteresowanym umowy należy dokonać jej oceny z uwzględnieniem zawartej w Kodeksie cywilnym regulacji dotyczącej obu typów umów.

Odnośnie umowy o dzieło Sąd ten wskazał, że według treści art. 627 k.c. przez umowę tą przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonywania oznaczonego dzieła, a zamawiający do wypłaty wynagrodzenia. Przedmiotem takiej umowy może być także wykonanie obiektu budowlanego lub jego części, albowiem samo uczestnictwo w procesie inwestycyjnym nie przesądza samo przez się o charakterze umowy jako umowy o roboty budowlane w rozumieniu przepisów k.c. Bez względu jednak na uznanie takiej umowy – na co powoływał się pełnomocnik odwołującego – za typ umowy o dzieło, czy też uznając ją za w pełni odrębny rodzaj umowy, do umowy o dzieło jedynie zbliżonej, charakter tych umów jest na tyle zbliżony, że poniższe uwagi odnieść należy co do zasady do każdej z nich.

Umowa o dzieło charakteryzuje się przede wszystkim brakiem podporządkowania zamawiającemu oraz obowiązkiem osiągnięcia określonego w umowie rezultatu (o wykonaniu umowy o dzieło można mówić wówczas, gdy rezultat jest zgodny z zamówieniem - nie wystarczy staranne wykonywanie usługi, co ma miejsce przy umowach zlecenia, ale konieczne jest doprowadzenie do uzyskania określonego efektu). Stąd wynika możliwość posługiwania się przy wykonywaniu dzieła podwykonawcami i ponoszenia przez wykonawcę w pełni ryzyka jego wykonania. Umowa o dzieło wymaga, aby świadczenie było uwięzione konkretnym i obiektywnie sprawdzalnym rezultatem, posiadającym cechę samoistnej wartości, dla której strony zawarły umowę. Przyjmujący zamówienie działa na własny rachunek i odpowiedzialność (ryzyko uzyskania zamierzonego przez strony rezultatu obciąża przyjmującego zamówienie), a rezultat musi być z góry określony i w wyniku ukończenia dzieła niezależny od wykonawcy. W przypadku wady dzieła lub braku dotrzymania terminu zamawiającemu przysługuje prawo odstąpienia od umowy, czego ryzyko ponosi wykonawca. Rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Określenie skutku wykonania umowy przez przyjmującego zamówienie przybierającego postać oznaczonego dzieła może nastąpić przez wskazanie w treści umowy, w postanowieniach zawartych we wzorcach, takich elementów, które pozwolą zindywidualizować przyszły rezultat. Indywidualizacji dzieła można też dokonać przez odwołanie się do obowiązujących norm czy też standardów. Niekiedy konieczne będzie sięgnięcie do panujących zwyczajów. Oznaczenie dzieła służy więc

do określenia świadczenia przyjmującego zamówienie – jako wyniku jego działań, przy czym zasadniczo nie ma znaczenia, jakie poszczególne czynności są do tego potrzebne.

Z kolei w przeciwieństwie do umowy o dzieło, stanowiącej umowę rezultatu, umowa zlecenia jest umową starannego działania (podobnie jak np. umowa o pracę). Jednakże także celem umowy oświadczenie usług może być czynność w postaci działania bądź zaniechania, która - przy zachowaniu należytej staranności - prowadzić ma do określonego rezultatu, nie mającego jednak charakteru dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Jedną z cech umowy zlecenia jest przy tym brak elementu podporządkowania zleceniodawcy, brak wykonywania pracy pod jego kierownictwem, co jednak nie wyłącza możliwości kontrolowania przez zlecającego jakości wykonania usługi – to jest w istocie badania zachowania przez niego należytej staranności. Praca w ramach umowy zlecenia może być świadczona również nieodpłatnie.

Zamierzony wynik jest tylko możliwy i prawdopodobny, choć często niedający się z góry przewidzieć. Ryzyko przy zachowaniu należytej staranności przez wykonawcę ponosi zleceniodawca. Zlecenie dotyczy określonej lub określonych czynności, często występuje brak pewnej stałości lub ciągłości. W ścisłym znaczeniu zgodnie z art. 734 k.c. zlecenie dotyczy tylko dokonywania czynności prawnych, ale stosownie do art. 750 k.c. przepisy o zleceniu znajdują zastosowanie do wszelkich umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, czyli wszelkich czynności faktycznych, nieobjętych określoną umową nazwaną w Kodeksie cywilnym lub przepisie szczególnym. W określonych przypadkach zachodzi możliwość posłużenia się podwykonawcą. W ramach powołanej regulacji stronom pozostaje szeroki zakres możliwości uregulowania wzajemnych.

W świetle powołanych rozważań teoretycznych, w ocenie Sądu Okręgowego, umowa zawarta pomiędzy odwołującym, a zainteresowanym, określona przez odwołującego jako umowa o dzieło i zawierająca swego rodzaju określenie „dzieła” oraz wysokości wynagrodzenia za jego wykonanie, faktycznie winna zostać uznana za umowę o świadczenie usług, do której zastosowanie powinny znaleźć przepisy dotyczące umowy zlecenia.

Sąd ten podkreślił bowiem, że skoro umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia – z góry określonego – finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę ponosić winien osobiście odpowiedzialność. Stwierdził, że tych elementów konstrukcyjnych umowy o dzieło w przedmiotowej sprawie zabrakło. W żaden bowiem sposób nie wykazano by w momencie zawierania umowy strony w sposób jednoznaczny – z uwzględnieniem dokładnego oznaczenia „wykonanie instalacji elektrycznej w bliźniaku N.” zakresu objętych umową prac – określiły jej rezultat. Biorąc pod uwagę fakt, że dzieło jako wytwór działań przyjmującego zamówienie stanowi element przedmiotowo istotny umowy o dzieło (podobnie ja w przypadku przedmiotu umowy o roboty budowlane), brak jego precyzyjnego określenia wskazuje na odmienny charakter powołanych umów. Z samego bowiem opisu „dzieła” (które nie odsyła przy tym do jakiegokolwiek dokumentacji czy też innych elementów pozwalających na jego sprecyzowanie) - nie można w istocie ustalić jakiego – a przede wszystkim, gdzie umiejscowionego - finalnego rezultatu oczekiwał zamawiający oraz w jaki konkretnie sposób przebiegać miał odbiór przedmiotu umowy wykonanego przez zainteresowanego.

Sąd I instancji zaznaczył przy tym, że oprócz wykonania instalacji zainteresowanemu zostały powierzone prace przy położeniu kostki brukowej, które to czynności zlecone zostały przez odwołującego także innym osobom – co do których nie określono przy tym nawet powierzchni, jakiej prace te miałyby dotyczyć. Nie wykazano przy tym – jak już zaznaczono - w jaki sposób dokonywany był odbiór prac wykonanych przez każdego z kontrahentów odwołującego (w tym także zainteresowanego w sprawie) w tym zakresie.

Co prawda zatem dzieło nie musi mieć cech indywidualności, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności, tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Podobnie obiekt budowlany w rozumieniu art. 647 k.c. nie musi stanowić kompletnego ostatecznego obiektu, a przedmiotem umowy o roboty budowlane może być jego część – niemniej jednak także ona musi odpowiadać powołanym powyżej cechom.

Takiego charakteru – w ocenie Sądu Okręgowego – nie sposób przypisać przedmiotowi umowy łączącej odwołującego z zainteresowanym. Sąd ten podkreślił, że z przedstawioną powyżej definicją dzieła, co do zasady nie koresponduje wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej, czy zespołowej. Szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny (a w tym wypadku proces budowlany), nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło (por. wyrok S.A. w Szczecinie dnia 22 października 2013 r., III AUa 331/13, LEX nr 1444828).

Powyższe okoliczności nie pozwalają na podważenie stanowiska organu rentowego odnośnie charakteru zawartej umowy.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że sporna umowa była w istocie umową o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.).

W związku z powyższym, uznając odwołanie za bezzasadne, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, w myśl art. 477 (14) § 1 k.p.c., Sąd ten orzekł jak w sentencji wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł J. K. zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.) w zw. z art. 750 k.c. poprzez nieuzasadnione zastosowanie.

W uzasadnieniu apelacji skarżący kwestionował dokonaną przez Sąd Okręgowy kwalifikację prawną umowy łączącej go z P. K. w okresie objętym zaskarżoną decyzją jako umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, a w konsekwencji przyjęcie, że zainteresowany podlega w tym okresie obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania tej umowy.

W konkluzji apelacji skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylene zaskarżonej decyzji i zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącego kosztów postępowania według norm przepisanych oraz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja J. K. nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ nie zawiera zarzutów skutkujących uchynieniem lub zmianą wyroku Sądu I instancji.

Wbrew stanowisku apelującego, Sąd ten nie wyraził w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zapatrywania, zgodnie z którym może być umową o świadczenie usług także umowa, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Przeciwnie, z rozważań prawnych zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynika, że umowa o świadczenie usług nie może prowadzić do określonego rezultatu, który ma charakter dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

Sąd II instancji w pełni podziela poczynione w postępowaniu sądowym-pierwszoinstancyjnym w przedmiotowej sprawie ustalenia faktyczne i rozważania prawne oraz przyjmuje je za własne, a zatem nie zachodzi potrzeba ich powtarzania w tym uzasadnieniu (por. wyrok S.N. z dnia 11 czerwca 1999 r., II CKN 391/98, LEX nr 523662).

Spór w przedmiotowej sprawie koncentruje się na kwestii charakteru prawnego umowy „o dzieło” łączącej J. K. z P. K. w okresie objętym zaskarżoną decyzją - czy jest to umowa o dzieło, czy umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Od odpowiedzi na powyższą kwestię zależy ustalenie, czy zachodzą łącznie wszystkie, wynikające z treści: art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm., nazywanej dalej ustawą systemową), prawne przesłanki objęcia zainteresowanego

obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym w okresie objętym zaskarżoną decyzją.

W przedmiotowej sprawie to na J. K. spoczywał z mocy ustawy (art. 232 zd. 1 k.p.c.) obowiązek wskazania dowodów na poparcie swojego stanowiska, zgodnie z którym kwestionowana umowa zawarta z P. K. ma charakter umowy o dzieło, to on bowiem z powyższego faktu wywodzi skutek prawny w postaci braku podstaw prawnych do objęcia tego zainteresowanego w spornym okresie obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi z tytułu wykonywania tej umowy (por. wyrok S.N. z dnia 07 stycznia 2010 r., II UK 148/09, LEX nr 577847).

Stanowiona w art. 353 (1) k.c. zasada swobody umów stwarza podmiotom możliwość kształtowania stosunków zobowiązaniowych innych niż typowe. Strony uzyskują kompetencję do tworzenia zupełnie nowych typów umów (np. umowa franchisingu), niepodobnych do normatywnie określonych w Kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Mogą także wzorować się na umowach nazwanych, ale określając łączący ich stosunek zobowiązaniowy dokonywać pewnych modyfikacji lub uzupełnień, kreując w ten sposób bardziej odpowiedni dla nich instrument prawny (por.: Adam Olejniczak Komentarz do art. 353 (1) Kodeksu cywilnego w komentarz LEX 2010 r.).

W pełni podzielić należy jednak stanowisko, zgodnie z którym zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego (por. wyrok S.N. z dnia 28 maja 2008 r., II CSK 28/08, LEX nr 420865).

Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów może oznaczać nieważność umowy, bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego zasadne jest przyjęcie, że rzeczywistą wolą stron kwestionowanej umowy nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie.

Przeprowadzone w sprawie dowody wskazują, że strony spornej umowy nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, ogólnikowo ujmując przedmiot tej umowy, tj. „wykonanie instalacji elektrycznej w bliźniaku N. ul. (...)”. Analogicznie ocenić należy powierzenie zainteresowanemu przez J. K. w formie ustnej dodatkowo prac przy układaniu kostki brukowej.

Sposób określenia przedmiotu tej umowy uzasadnia uznanie, że był on w istocie precyzowany dopiero w trakcie jej wykonywania.

Zasadne jest zatem przyjęcie, że przedmiot spornej umowy nie jest określony w sposób umożliwiający jego późniejszą, precyzyjną weryfikację, a w konsekwencji nie istnieje możliwość poddania sprawdzianowi rezultatu pracy zainteresowanego na istnienie wad fizycznych (por. wyrok S.N. z dnia 27 marca 2013 r., I CSK 403/12, LEX nr 1341643).

Ponadto w odniesieniu do umówionych prac, które wykonywał P. K., nie sposób uznać, że ich rezultat pozostawał niezależny od dalszego działania twórcy oraz stał się wartością autonomiczną w obrocie - umówione prace stanowiły jedynie pewien wycinek prac budowlanych wykonywanych przez przedsiębiorstwo (...) i nie stanowiły dzieła, które zainteresowany samodzielnie dostarczyłby na jego indywidualne zamówienie, a zatem nie można mówić o samoistności rezultatu jego pracy, co jest konstytutywną cechą przedmiotu umowy o dzieło (por. wyrok S.A. w Poznaniu z dnia 18 kwietnia 2013 r., III AUa 1397/12, LEX nr 1322558).

Wyjaśnić dodatkowo trzeba, że w ramach umówionych prac zainteresowany wykonywał czynności tego samego rodzaju, wielokrotnie powtarzające się, co z prawnego punktu widzenia również świadczy o tym, że kwestionowana

umowa „o dzieło” dotyczyła starannego wykonania usług, nie zaś osiągnięcia określonych rezultatów (por. wyrok S.A. w Szczecinie z dnia 05 listopada 2013 r., III AUa 275/13, LEX nr 1441520).

Sposób określenia wynagrodzenia zainteresowanego, na który powoływał się skarżący, nie determinuje charakteru umowy (czy umowa zlecenia, czy umowa o dzieło), lecz jedynie sposób jej wykonania.

W kontekście poczynionych w przedmiotowej sprawie ustaleń oraz dokonanych rozważań prawnych zasadne jest przyjęcie przez Sąd I instancji, że J. K. z P. K. w okresie objętym zaskarżoną decyzją w istocie łączyła umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, a nie umowa o dzieło.

W konsekwencji zachodzą przesłanki z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy systemowej do objęcia zainteresowanego w tym okresie obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Tym samym niezasadny jest zarzut naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy systemowej w zw. z art. 750 k.c.

Wobec spełniania warunków do objęcia P. K. obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi w okresie wymienionym w zaskarżonej decyzji z tytułu wykonywania umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia, podlega on obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego w tym okresie na podstawie art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 581 ze zm., nazywanej dalej ustawą o świadczeniach opieki zdrowotnej).

Ponieważ strony kwestionowanej umowy „o dzieło” określiły odpłatność za jej wykonanie kwotowo, prawidłowo organ rentowy za podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne: emerytalne, rentowe i wypadkowe zainteresowanego przyjął, w myśl art. 18 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy systemowej, uzyskany przez niego przychód w kwocie wynikającej z wystawionego rachunku.

Prawidłowo również organ ten za podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne zainteresowanego przyjął, w myśl art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, w/w podstawę wymiaru składek na jego ubezpieczenia emerytalne i rentowe, pomniejszoną o kwoty składek na te ubezpieczenia, finansowanych przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek, podlegających potrąceniu przez płatnika składek ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami o systemie ubezpieczeń społecznych.

Wobec powyższego, uznając apelację J. K. za bezzasadną, na mocy art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.

SSA Alicja Podlewska SSA Jerzy Andrzejewski SSA Barbara Mazur (spr.)